

Władysław Kubik

Biuletyn katechetyczny

Collectanea Theologica 49/4, 125-140

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN KATECHETYCZNY

Zawartość: I. WYCHOWANIE DO DZIAŁANIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO. Obrady Europejskiej Ekipy Katechetycznej — Londyn 1978. II. DOŚWIADCZENIE WIARY W WYCHOWANIU RELIGIJNYM. Sympozjum katechetyczne w Międzyzakonnym Wyższym Instytucie Katechetycznym — styczeń 1979. III. PROBLEMATYKA MODLITWY W „CATÈCHESE” W LATACH 1960—1977*.

I. WYCHOWANIE DO DZIAŁANIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Obrady Europejskiej Ekipy Katechetycznej — Londyn 1978

W dniach od 15 do 20 maja 1978 roku odbyła się w Londynie (Damascus House) kolejna sesja Europejskiej Ekipy Katechetycznej (EEK). Zgromadziła ona około 50 osób, w tym wielu kierowników międzynarodowych i krajowych instytutów katechetycznych oraz przedstawicieli katechezy prawie wszystkich krajów europejskich. Środowisko katechetyczne polskie było reprezentowane przez czterech stałych członków: J. Charytańskiego SJ, Wł. Kubika SJ, M. Majewskiego SDB i R. Murawskiego SDB.

EEK stanowi pewnego rodzaju „parlament” katechetyczny Europy, na którym co dwa lata, za każdym razem w innym kraju, dochodzi do twórczej wymiany doświadczeń oraz studiowania aktualnych problemów katechetycznych. EEK nie wydaje na zakończenie swych obrad urzędowego dokumentu katechetycznego, ale inspiruje skutecznie działalność katechetyczną najbliższej przyszłości.

Ostatnia sesja była poświęcona zagadnieniu „wychowania do działania chrześcijańskiego”, które ujęto w dwóch problemowych pytaniach: 1) Czy istnieje specyficznie chrześcijańskie działanie? 2) W jaki sposób można wychowywać do takiego działania na katechezie?

Tym razem organizatorzy spotkania odeszli od tradycyjnej formy wygłoszenia referatów, skoncentrowali natomiast pracę uczestników na dyskusjach w pięciu grupach językowych (2 francuskich, 2 niemieckich i 1 angielskiej) w oparciu o wcześniej przygotowany i rozesłany do wszystkich członków EEK specjalny *Dossier*, zawierający krótkie referaty naświetlające omawiane zagadnienie od strony biblijnej, teologicznej, socjologicznej, psychologicznej i pedagogiczno-katechetycznej¹. Wyodrębnienie w temacie sesji dwóch szcze-

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Władysław Kubik SJ, Kraków-Warszawa.

¹ P. Mosis, *La „loi” dans l’Ancien Testament*; K. Nichols, *Ethique biblique et évangile de l’amour*; G. Duperray, *Point de vue théologique sur l’agir chrétien*; J. Charytański, *Les sacraments et la formation de la conscience*; G. C. Milanese, *Le processus de socialisation et l’initiation à l’agir chrétien. Point de vue d’un sociologue*; K. Nichols, *Attitudes et morale*; H. Roth, *La maturité éthique comme résultat du processus d’ap-*

głównych problemów zdeterminowało także przebieg obrad. Odbłyły się dwie tury dyskusji, osobno nad każdym z wymienionych problemów, po czym na posiedzeniach plenarnych animatorzy poszczególnych grup językowych przedstawili krótkie podsumowanie dyskusji w swych grupach. Teksty tych podsumowań dostali uczestnicy do ręki jako pewnego rodzaju dokument, relacjonujący całokształt poruszanych spraw. Niniejsze sprawozdanie opiera się głównie na tych tekstach².

1. Czy istnieje specyficznie chrześcijańskie działanie?

Aby odpowiedzieć na powyższe pytanie, uczestnicy sesji wyróżnili w nim dwa bardziej szczegółowe zagadnienia: 1) Czy istnieje działanie chrześcijańskie, różniące się w jakiś specjalny sposób od działania etycznego i czysto ludzkiego? 2) Na czym polega specyficzny charakter tego działania, jakie kryteria można by tu wyszczególnić?

Niektóre grupy zwróciły najpierw uwagę na pewien kryzys, który obecnie daje się zauważyć w świecie zachodnim w dziedzinie chrześcijańskiego działania. W dawnych wiekach działanie chrześcijańskie nie przedstawiało problemu, lecz pojmowane było jako działanie według określonego systemu moralnego, powiązane z praktykowaniem specyficznych cnót i wypełnianiem praktyk pobożności. Znajdowało ponadto silne oparcie w środowisku społecznym przenikniętym wartościami chrześcijańskimi. Obecnie natomiast wielu chrześcijan przeżywa pewne zagrożenie w odniesieniu do swej chrześcijańskiej tożsamości. W miarę postępu i rozwoju procesu sekularyzacji pojawia się u nich niepokojące pytanie: czy i gdzie jest jeszcze miejsce na działanie specyficznie chrześcijańskie oraz jakie są kryteria takiego działania? Zwrócono także uwagę na to, iż w wielu krajach być chrześcijaninem oznacza rzeczy bardzo różne. Dla jednych oznacza to osobiste wyznanie swej wiary w Jezusa Chrystusa, dla innych — zewnętrzne wypełnianie praktyk religijnych. Zdecydowana jednak większość chrześcijan w Europie łączy działanie typowo chrześcijańskie z aktami kultu kościelnego oraz wykazuje wielką nieporadność i zakłopotanie, gdy chodzi o obszary działania chrześcijańskiego znajdujące się poza obszarem ściśle kościelnym. Wobec powyższego kryzysu tożsamości chrześcijańskiej wielu szuka nowych modeli i wzorów działania chrześcijańskiego, opartych na zupełnie innych przesłankach i założeniach.

Przechodząc do udzielenia odpowiedzi na drugi problem, dotyczący wyszczególnienia kryteriów działania specyficznie chrześcijańskiego, uczestnicy sesji zwrócili uwagę na to, że jest rzeczą ważną nie tylko dokładne wyodrębnienie poszczególnych elementów, które charakteryzują to działanie, ile raczej dążenie do tego, aby wiara chrześcijańska konkretyzowała i urzeczywistniała się w życiu w sposób autentyczny i pełny. Niemniej różne grupy dyskusyjne odwoływały się dosyć często do pewnych uzasadnień natury teologicznej, podanych przez G. Duperray w załączonym *Dossier*. Można je sprowadzić do następujących stwierdzeń:

1) Prawie jednomyślnie podkreślano, że to, co stanowi przedmiot działania chrześcijańskiego, nie różni się w niczym od działania czysto ludzkiego. Działanie etyczne jest z całą pewnością podstawowym wymaganieniem działania chrześcijańskiego, ale nie jest ono domeną wyłączną i właściwą samych tylko

prentissage; G. Stachel, *L'apprentissage du comportement éthique*; J. L. Perez Alvarez, *Dimensions et perspectives de l'engagement chrétien*.

² W opracowaniu niniejszej relacji korzystałem również z artykułu J. Gevaert, *Educare all'agire cristiano. Convegno dell'equipe europae di catechesi, Londra 15—20 maggio 1978*, *Orientamenti Pedagogici* 25(1978) 893—902.

chrześcijan. Opierając się na teologii stworzenia należy powiedzieć, że każdy człowiek jest powołany do czynienia tych samych rzeczy, które czyni i powinien czynić chrześcijanin. Chrześcijanin zatem nie posiada na tym świecie nic takiego, co by stanowiło wyłączną jego własność i było ściśle dla niego zarezerwowane, i nie było równocześnie dostępne dla chrześcijanina.

2) Działanie etyczne i czysto ludzkie staje się „chrześcijańskie”, gdy rozważa się je w wymiarze, w jakim umieszcza je wiara chrześcijańska. Aspekt „chrześcijański” wypływa więc z odniesienia go do Chrystusa. Całokształt aktów, postaw i zachowań, które stanowią o działaniu specyficznie chrześcijańskim, jest inspirowany szczególną intencjonalnością, wypływającą z rzeczywistości „Królestwa Bożego”. Wiara, która jest darem Bożym, wzywa człowieka do nawrócenia się do Boga i do ludzi, umieszcza go w nowej łączności wspólnotowej w Kościele i posyła go do świata, aby świadczył o Królestwie Bożym i urzeczywistniał je przez swoje działanie. Jednakże nie chodzi tu o działanie chrześcijańskie oderwane od konkretnej rzeczywistości, ale uwzględniające cały kontekst historyczny i społeczno-kulturowy. Toteż istotnym problemem jest nie tylko to, według jakich kryteriów należy oceniać działanie chrześcijańskie, ile jego urzeczywistnienie w konkretnych i bardzo zróżnicowanych warunkach. Albowiem pewne akty działania w oderwaniu od tego kontekstu historyczno-kulturowego, to znaczy rozważane czysto teoretycznie, mogą być wprawdzie zakwalifikowane jako typowo chrześcijańskie, ale w konkretnej rzeczywistości historycznej i społeczno-kulturowej ujawnić się jako mało chrześcijańskie. Z tego też powodu działanie chrześcijańskie potrzebuje dla zachowania swej autentyczności i specyficzności nieustannej i krytycznej konfrontacji z Ewangelią i nauką Kościoła.

2. Wychowanie do działania chrześcijańskiego

W drugiej części obrad zastanawiano się nad wychowaniem do działania chrześcijańskiego, to znaczy, w jaki sposób, za pomocą jakich zabiegów wychowawczych można dzieci i młodzież, a także osoby dorosłe, wdroyć do takiego działania. W szczególności starano się zwrócić uwagę na funkcję katechezy w tym względzie. W oparciu o teksty przedstawione przez poszczególne grupy dyskusyjne, można w nich wyodrębnić kilka różnych zagadnień.

1) Na początku obrad dało się słyszeć sporadyczne głosy, że działanie typowo chrześcijańskie wyraża się w aktach działalności kościelnej i kultu, zwłaszcza w Eucharystii. Badając ten problem nieco uważniej, zauważono, że liturgia, tak jak jest ona praktykowana w większości parafii, nie jest sprzyjającym miejscem dla wychowania młodych ludzi do działania chrześcijańskiego. Zarzucają oni liturgii, że jest mało interesująca, że jest jakąś rzeczywistością ezoteryczną, to jest dostępną tylko dla wtajemniczonych lub wybranych, że wreszcie dla pewnej grupy ludzi jest ona niejednokrotnie motywem skłaniającym do odrzucenia swej identyfikacji z Kościołem.

Nie da się oczywiście zaprzeczyć, że istnieje wewnętrzny związek między Eucharystią a działaniem chrześcijańskim. Toteż trzeba dążyć do takiego ukształtowania i celebrowania Eucharystii, aby była ona zdolna zaangażować całą osobę i mogła pobudzać do działania prawdziwie chrześcijańskiego. Zwrócono także uwagę na odwrotność tego stosunku, to znaczy, że działanie chrześcijańskie również przygotowuje do pełnego przeżywania Eucharystii. Jeśli w naszym, nastawionym na konsumpcję społeczeństwie daje się zauważyć kryzys odnoszący się do celebracji Eucharystii, to jego źródłem jest właśnie kryzys występujący w działaniu chrześcijańskim. Bez działania chrześcijańskiego liturgia staje się jakąś nadbudową pozbawioną życia.

2) Wśród uczestników sesji dało się zauważyć dosyć dużą jednomyślność w podkreślaniu znaczenia mniejszych grup społecznych jako prawdziwej szkoły wychowującej do działania chrześcijańskiego. Z różnych krajów europejskich sygnalizowano interesujące doświadczenia związane z tworzeniem

grup młodzieżowych pozaszkolnych lub parafialnych, które wyzwalają u młodych ludzi głębokie zaangażowanie chrześcijańskie. Wychodzą z nich chrześcijanie nie tylko przekonani, ale i aktywni, podczas gdy młodzi, którzy nie mieli okazji lub możliwości dokonania tego rodzaju doświadczeń działania chrześcijańskiego w mniejszych grupach, prędzej czy później opuszczają Kościół lub czują się z nim luźno związani. Aby pozostać aktywnymi członkami Kościoła, młodzi potrzebują, w zależności od okresu rozwojowego, dwóch grup odniesienia: rodziny lub grupy rówieśniczej. W okresie dzieciństwa tą grupą jest rodzina, w okresie natomiast dorastania zaczyna obok rodziny tę funkcję przejmować grupa rówieśnicza. Niestety w duszpasterstwie katechetycznym albo nie dostrzega się znaczenia tych grup w wychowaniu do działania chrześcijańskiego, albo z braku odpowiednio przygotowanego personelu wychowawczego lub po prostu z braku czasu nie można się nimi owocnie zająć.

Wiele miejsca poświęcono w dyskusjach na omówienie różnych czynników ułatwiających tworzenie takich grup oraz metod pracy umożliwiających pełne zaangażowanie chrześcijańskie jej członków. Z licznych wskazań i sugestii sygnalizują następujące:

- wychowawca powinien w grupie spełniać rolę raczej animatora, a nie nauczyciela;
- unikać zamknięcia się grupy w sobie, izolacji od innych grup i od całej wspólnoty parafialnej;
- przedstawić młodym ludziom konkretne programy działania;
- zwracać uwagę na to, aby „mówienie” nie przeważało nad „działaniem”, mniej słów a więcej czynów.

3) We wszystkich prawie grupach językowych zwrócono uwagę na ograniczenia, jakim podlega katecheza szkolna w zakresie wychowania do działania chrześcijańskiego. Wynikają one bądź to z intelektualnego charakteru szkolnej katechezy, bądź też z samego środowiska szkolnego, które uniemożliwia na terenie szkoły rozwinięcie prawdziwego procesu wychowania w wierze. Bez wychowania w wierze nie można rozwinąć w uczniach autentycznego i trwałego zaangażowania chrześcijańskiego. Z tej też racji w dużo lepszej sytuacji znajduje się katecheza parafialna, która dysponuje pod tym względem dużo korzystniejszymi warunkami i możliwościami. Zarówno pod adresem szkolnej jak i parafialnej katechezy wysunięto kilka postulatów:

— Wychowanie do działania chrześcijańskiego mogłoby być owocniejsze, gdyby programy katechetyczne uwzględniały w większym stopniu niż dotychczas kształtowanie autentycznej postawy wiary, to jest aby uczyły młodych ludzi patrzeć na problemy i doświadczenia życiowe poprzez światło Ewangelii.

— Mentalność scjentyistyczna (egzaltacja i absolutyzacja nauk empirycznych), dominująca w naszej współczesnej kulturze, stwarza niejednokrotnie dosyć duże trudności w wychowaniu do autentycznego działania chrześcijańskiego. Należy te trudności właściwie rozumieć. Katecheza, która przekazuje orędzie Boże, nie boi się w zasadzie konfrontacji ze współczesną nauką. Jednakże aby wychować do działania chrześcijańskiego, jest rzeczą nieodzowną odsłonięcie przed uczniami symbolicznego wymiaru życia ludzkiego. Ten zaś symboliczny wymiar egzystencji ludzkiej jest niemożliwy do wyrażenia w kategoriach myślenia ściśle naukowego i za pomocą dokładnie sprecyzowanych pojęć i terminów. Posiada on silne odniesienie do osoby ludzkiej.

— Wszyscy uczestnicy sesji powitali z zadowoleniem ukazanie się podczas trwania obrad książki G. Stachela pt. *Ethisch handeln lernen*³, w której autor przedstawił opracowany przez siebie model wychowania do działania etycznego. Charakterystyczną cechą tego modelu jest przewycięże-

³ D. Mieth — G. Stachel, *Ethisch handeln lernen*, Zürich-Köln 1978.

nie pewnych jednostronności panujących dotychczas w wychowaniu moralnym i polegających na zbyt dużym wyakcentowaniu elementu intelektualnego, z pominięciem elementu uczuciowego. Ten ostatni jest również bardzo ważny w wychowaniu do działania chrześcijańskiego i nie można go pomijać, jeśli ono ma być skuteczne.

W ostatnim dniu obrad EEK zajęła się sprawami organizacyjnymi: wyborem nowego zarządu oraz wyznaczeniem tematu i miejsca następnego spotkania. W skład nowego zarządu weszli: przewodniczący — G. Vogeleisen (Francja), członkowie — E. Alberich (Włochy), J. Charytański (Polska), J. Nero (Luksemburg) i M. Saller (RFN). Następną sesję EEK odbędzie się w 1980 roku w Lizbonie (Portugalia) i poświęcona będzie „głoszeniu Ewangelii we współczesnym, konsumpcyjnie nastawionym społeczeństwie”.

ks. Roman Murawski SDB, Warszawa

II. DOŚWIADCZENIE WIARY W WYCHOWANIU RELIGIJNYM

Symposium katechetyczne w Międzyzakonnym Wyższym Instytucie Katechetycznym styczeń 1979

W dniach 27 i 28 stycznia 1979 r. odbyło się jedenaste sympozjum katechetyczne w Międzyzakonnym Wyższym Instytucie Katechetycznym w Krakowie poświęcone zagadnieniu doświadczenia wiary w wychowaniu religijnym.

W sympozjum wzięły udział siostry z wielu zgromadzeń zakonnych; wśród nich aktualne słuchaczki oraz absolwentki Wyższego Instytutu Katechetycznego, zatrudnione w katechizacji, mistrzynie nowicjatów i siostry pracujące w różnych dziedzinach duszpasterstwa.

Otwarcia sympozjum dokonał ks. prof. dr hab. M. Jaworski, który podkreślił, że podjęcie zagadnienia roli doświadczenia religijnego i ustawianie pod tym kątem całej katechezy ma doniosłe znaczenie. Złożył również życzenia, by wszyscy uczestnicy sympozjum, ubogaceni nową treścią, mogli jeszcze bardziej owocnie niż do tej pory podjąć dalszą pracę na niwie katechetycznej.

Referaty

Podczas sympozjum wygłoszono pięć referatów. Miały one za zadanie dostarczyć potrzebnych informacji i ukierunkować pracę w grupach konwersatoryjnych. Poniżej podajemy ich streszczenia.

1. Ks. prof. dr hab. J. Charytański SJ, *Pojęcie doświadczenia religijnego.*

Prelegent wytłumaczył pojęcia doświadczenia podstawowego, doświadczenia religijnego i doświadczenia wiary. Następnie ukazał związek pomiędzy współczesnym zainteresowaniem doświadczeniem religijnym wiary a sytuacją człowieka cywilizacji technicznej i urbanistycznej. Czytelnicy mogą się bliżej zapoznać z tematyką referatu przy pomocy artykułu autora pt. *Katecheza a doświadczenie religijne*, zamieszczonego w czasopiśmie „Ateneum Kapłańskie” 91(1978) 386—405.

2. Ks. dr Wł. Kubik SJ, *Doświadczenia małego dziecka istotnym warunkowaniem wychowania do wiary.*

Prelegent przedstawił wyniki badań psychologów zajmujących się społecznym rozwojem dziecka, podkreślając rolę wpływu najbliższego otoczenia na rozwój osobowości dziecka. Szczególnie skoncentrował się na negatywnych skutkach braku kontaktu małego dziecka z matką, oraz znaczeniu dla rozwoju wiary pozytywnych doświadczeń wyniesionych z kontaktu dziecka z matką.

Prelegent omówił następnie zagadnienie wychowawczej roli werbalizacji doświadczeń religijnych oraz poruszył problem tak zwanych „przykrych” doświadczeń dziecka z Bogiem podkreślając ich znaczenie dla rozwoju wiary. Wreszcie zwrócił uwagę na konieczność wychowania do wyrzeczenia i kształtowania umiejętności dawania innym tego, czego naprawdę potrzebują.

Szczegółowe omówienie powyższych zagadnień może czytelnik znaleźć w artykule autora w tym samym zeszycie „Collectanea Theologica”.

3. Ks. mgr T. Chromik SJ, *Zakres doświadczenia religijnego młodzieży od lat 12.*

Na wstępie prelegent zaznaczył, że dotąd nie posiadamy badań ankietowych na temat zakresu doświadczeń religijnych młodzieży. Badania z lat sześćdziesiątych dotyczą problemu pojęć religijnych na poszczególnych etapach rozwoju dziecka i młodzieży. Z kolei przedstawił wyniki badań ks. Pierre Babin i J. P. Deconchy. P. Babin przebadał 1800 chłopców i dziewcząt w wieku od 11—19 lat. Wyniki badań można ująć w następujące stwierdzenia:

W wieku preadolescencji dominuje pojęcie Boga katechizmu i zauważa się brak osobowego obrazu Boga. Dopiero w wieku adolescencji zaczyna się proces własnego, subiektywnego odkrywania Boga. Wówczas młodzież dochodzi do pojęcia „Bóg mój”.

W ostatnim etapie rozwoju, tj. w wieku późnej adolescencji, następuje głębsze zaangażowanie podmiotu w osobowe odkrycie Boga. Autor stwierdza, że kierunek doświadczenia Boga zmierza do wyzwolenia się z określeń abstrakcyjnych i książkowych i wprowadzenia w ich miejsce bardziej spon-tanicznego przeżywania Boga.

Interesującą jest konfrontacja zakresu doświadczenia z wiekiem badanych. Okazało się, że w miarę dojrzewania rodzi się u młodych większe zapotrzebowanie na Boga Przyjaciela, a mniejsze na Boga pojmowanego jako czystego Ducha.

P. Babin zauważa, że u młodzieży katolickiej najczęściej występuje pojęcie Boga Stworzyciela, rzadziej Boga-Człowieka, a najrzadziej Boga objawionego przez Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela.

Inaczej te problemy przedstawiają się u młodzieży protestanckiej, która wychowana na Biblii, posiada bardziej autentyczny, czyli zgodny z objawieniem obraz Boga.

P. Deconchy wyróżnił trzy fazy rozwoju pojęcia Boga: faza przymiotów (wiek 8—10 lat), w której podaje się, że Bóg jest wielki, piękny, potężny; faza personalizacji (wiek 11—13 lat), w której dominuje pojęcie Boga jako Pana, Ojca, Chrystusa-Zbawiciela; faza interioryzacji (wiek 15—16 lat), w której dochodzi do głosu pojęcie Boga miłości, godnego zaufania, posłuszeństwa i modlitwy.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że pojęcie Boga i doświadczenie rzeczywistości objawionej wiąże się ściśle z modelem katechezy. Jeżeli dominowały w nim pojęcia abstrakcyjne, doświadczenie Boga zostaje jakby sparaliżowane. Dopiero w miarę rozwoju młodzież wyzwala się z tych pojęć i odkrywa własny, subiektywny obraz Boga.

Zapewne sprawa ta inaczej się przedstawia w modelu katechezy, która w szerszym zakresie uwzględnia ludzkie doświadczenie katechizowanych i usi-łuje je powiązać z życiem religijnym — z życiem wiary.

Na polskim gruncie katechetycznym nie przeprowadzaliśmy jeszcze badań na temat zakresu doświadczeń religijnych młodzieży.

4. Ks. dr A. Długosz, *Modlitwa a doświadczenie religijne.*

Zadaniem niniejszego referatu było podanie kilku możliwości, poprzez które stwarza się katechizowanym odpowiednie warunki, budzi w nich naturalne predyspozycje ułatwiające nawiązanie kontaktu z Bogiem.

Pierwszorzędnym warunkiem poprawnego kontaktu z Bogiem jest doświadczenie modlitwy w życiu wspólnoty rodzinnej, szczególnie w życiu rodziców.

Katecheza ma wprowadzać w doświadczenie modlitwy we wspólnocie klasowej i parafialnej. Powinna podejmować „ćwiczenia” przygotowujące dzieci do osobistej i spontanicznej modlitwy. Jej treść mają stanowić sytuacje doświadczane przez katechizowanych, które mogą przedstawiać Bogu nie tylko słowami, ale atmosferą ciszy, gestem, ruchem, malowaniem, majsterkowaniem, inscenizacją.

Dużą rolę w doświadczeniu spotkania z Bogiem na modlitwie odgrywa medytacja religijna. Wstępem do niej winna być medytacja naturalna. Podane przykłady medytacji naturalnej i medytacji religijnej (wg Kl. Tilmanna) ukazały głębię tkwiącą w prostych ćwiczeniach medytacyjnych.

5. Ks. dr R. Murawski SJ, *Wychowanie do modlitwy w procesie katechizacji*.

Ponieważ w modlitwie wyraża się w sposób najpełniejszy zachowanie religijne człowieka, zwłaszcza jego stosunek do Boga, wychowanie do modlitwy powinno stanowić jedno z podstawowych zadań wychowania religijnego w ogóle, a katechezy w szczególności.

W pierwszej części swego wystąpienia prelegent przedstawił rozwój pojęcia modlitwy u dziecka (opierając się na badaniach psychologów amerykańskich z roku 1967), który przebiega od etapu, na którym pojęcie modlitwy kojarzy się u dzieci z pewnymi słowami jak np. Bóg (5—6 rok życia), poprzez etap, na którym łączy ją z pewnymi czynnościami zewnętrznymi, ale różnymi od innych czynności z modlitwą nie związanych (7—9 lat), do etapu, na którym modlitwa jest już raczej czynnością duchową, związaną z wiarą religijną.

W drugiej części referatu prelegent omówił podstawowe zasady, na których powinno się opierać wychowanie dzieci do modlitwy. Podstawą wychowania do modlitwy jest: 1) właściwie ukształtowany obraz Boga. 2) Budzenie u dziecka doświadczenia religijnego i werbalizowanie go podczas modlitwy. 3) Opieranie się na pierwszym pozytywnym przeżyciu modlitewnym. 4) Dążenie do tego, by dzieci przeżyły wartość modlitwy. 5) Przedstawienie motywów modlitwy możliwych do przyjęcia przez dzieci. 6) Troska o to, aby treść modlitwy była teologicznie poprawna. 7) Uczenie dzieci nie tylko znanych i tradycją uświęconych formuł modlitewnych, lecz także spontanicznej modlitwy.

Konwersatoria

Podczas konwersatoriów starano się w oparciu o osobiste doświadczenia i poszukiwania uczestniczek symposium pogłębić tematykę zawartą w referatach oraz ukazać praktyczne możliwości korzystania z naturalnych doświadczeń dziecka w procesie nauczania katechetycznego, celem doprowadzenia katechizowanych do istotnych doświadczeń religijnych.

Konwersatoria prowadzili pracownicy katedry katechetyki ATK i członkowie zespołu redakcyjnego materiałów katechetycznych do I schematu szczegółowego programu katechetycznego: ks. prof. dr hab. J. Charytański SJ, ks. dr Wł. Kubik SJ, ks. dr R. Murawski SDB, ks. dr A. Długosz, ks. mgr T. Chromik SJ oraz s. mgr M. Sondać OSU.

Konwersatorium I

Pierwsze konwersatorium odbyło się po dwóch referatach ks. prof. J. Charytańskiego SJ i ks. dra Wł. Kubika SJ.

W niektórych grupach stwierdzono, że w naszej katechezie wciąż przewa-

za werbalizm i brak w niej odniesienia do tego, co dziecko przeżywa poza katechezą. Wysunięto więc postulat większego zwracania uwagi na codzienne doświadczenia dziecka i nadawania im wymiaru religijnego.

Z kolei uczestniczki zastanawiały się nad różnymi możliwościami wykorzystania codziennego doświadczenia dziecka, które stanowi fundament dla doświadczeń religijnych. Podkreślały znaczenie radosnej atmosfery w katechezie z dzieckiem przedszkolnym oraz obowiązek wyzwalania w dzieciach poczucia radości.

Wreszcie zwrócono uwagę na znaczenie werbalizacji autentycznych doświadczeń religijnych. Zauważono jednak, że nie należy dokonywać słownych porównań, np. rodzice dobrzy — P. Bóg dobry, ale doświadczając razem z dziećmi dobra, piękna, życzliwości trzeba za nią Bogu dziękować, w niej dostrzegać i chwalić Boga.

Prawie wszystkie uczestniczki podkreślały wielkie znaczenie współpracy katechetów z rodzicami w religijnym wychowywaniu dziecka.

Konwersatorium II

Podstawę dyskusji podczas drugiego konwersatorium stanowił referat ks. mgra T. Chromika SJ.

Zwracano najpierw uwagę na szereg czynników warunkujących doświadczenie religijne ucznia, jak np. podejście do Pisma św. jako księgi doświadczenia religijnego i źródła oświeclającego wszelkie problemy ludzkie; charakter pierwszego kontaktu dziecka z Bogiem w jego życiu; osobowość katechety i jego przygotowanie do pracy, ogólna atmosfera radości i pokoju podczas katechezy; sposób, w jaki młodzież przeżywa Boga na danym etapie rozwojowym; nastawienie psychiczne i otwartość na przyjmowanie przekazywanych wartości oraz metody prowadzenia katechezy.

Szczegółowo omawiano wpływ osobowości katechety na wychowanków, a wśród cech, jakimi winien odznaczać się katecheta, na pierwszym miejscu stawiano autentyczne życie wiarą i świadectwo życia. Ponadto zwrócono uwagę, że katecheta winien posiadać dobrą znajomość Pisma św. i być człowiekiem modlitwy, serdecznym, dobrym, sprawiedliwym, wyrozumiałym, radosnym, konsekwentnym, zasługującym na zaufanie, umiejącym słuchać i na serio traktować problemy wychowanków, winien umieć też przyznawać się do swoich błędów czy braków.

W niektórych grupach konwersatoryjnych zastanawiano się także nad sposobami, dzięki którym można by grupę katechetyczną przekształcić w zgraną i zwartą wspólnotę, umożliwiającą przeżywanie i doświadczanie wartości religijnych.

Wreszcie podkreślano też rolę środków audiowizualnych w wyzwalaniu doświadczenia religijnego. Postulowano wprowadzenie do katechezy nauczania problemowego, dyskusji i pracy w małych zespołach, które z biegiem czasu mogą się przekształcić w grupy przyjacielskie.

Konwersatorium III

Przed kolejnym konwersatorium uczestniczki wysłuchały referatów ks. dra A. Długosza i ks. dra R. Murawskiego SDB.

Zgodnie z tematyką referatów, praca w grupach konwersatoryjnych skupiła się na zagadnieniu modlitwy. Wysunięto następujące problemy: jak uczyć dzieci przyżycia wartości modlitwy? W jaki sposób wprowadzać modlitwę wspólnotową? Jaką rolę spełniają rodzice w wychowaniu dziecka do modlitwy i jak można z nimi współpracować? Jakie są możliwości włączania dzieci w modlitwę liturgiczną? I wreszcie, w jaki sposób należy korygować u dzieci niewłaściwe pojęcia Boga i modlitwy?

Omawiano następnie problem modlitwy wspólnotowej i spontanicznej.

Akcentowano wagę medytacji naturalnej i wskazywano na konkretne ćwiczenia prowadzące do takiej medytacji. Podkreślono też rolę katechety, który może w dużym stopniu pomóc wychowankom w zdobywaniu umiejętności podziwiania, radowania się i odkrywania Boga we wszystkim.

Zwrócono uwagę, że katecheta sam powinien się dzielić w sposób prosty i spontaniczny własnymi doświadczeniami religijnymi, że ma się wystrzegać modlitwy szablonowej, a starać się uczyć katechizowanych rozmawiać z Panem Bogiem o wszystkim, co przeżywają i poznają.

Podsumowania prac konwersatoryjnych dokonano w formie krótkiego panelu. Prowadzący zajęcia w grupach zapoznali wszystkie uczestniczki sympozjum z najważniejszymi zagadnieniami omawianymi w poszczególnych zespołach i wyrazili radość z powodu miłej atmosfery, jaka panowała w czasie zajęć oraz widoczego zaangażowania i aktywności wszystkich uczestniczek podczas pracy grupowej.

s. Margarita Sondej OSU, Kraków

III. PROBLEMATYKA MODLITWY W „CATÉCHÈSE” W LATACH 1960-1977

Modlitwa chrześcijańska kształtuje się pod wpływem Słowa Bożego, które wzywa do pełnej odpowiedzi, ale zależna jest także od człowieka, który przyjmuje wezwanie Boga i realizuje je w swoim życiu. Człowiek i egzystencjalny kontekst, w którym on żyje i działa, wraz z biegiem historii ulega zmianie. Słowo Boże pozostaje niezmiennie, ale spojrzenie na nie również podlega ewolucji w zależności od rozwoju myśli teologicznej. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że problematyka modlitwy będzie także ulegać ciąglej zmianie w zależności od kształtowania się obu powyższych czynników.

W niniejszym artykule interesuje nas pytanie, jak kształtowała się problematyka modlitwy we Francji w okresie nieustannego postępu społeczno-ekonomicznego oraz przemian związanych z odnową soborową.

Odpowiedzi szukać będziemy w kwartalniku „Catéchèse”, oficjalnym organie Krajowej Komisji Nauczania Religijnego (La Commission Nationale de l'Enseignement Religieux), który odzwierciedla nie tyle osobiste poglądy poszczególnych autorów, ile raczej ogólną tendencję francuskiej myśli katechetycznej. Wprawdzie refleksji i doświadczeń katechezy we Francji nie można bezkrytycznie przenosić na polski teren ze względu na odmienną warunków, stać się jednak mogą bodźcem do pełniejszej refleksji w zakresie problematyki modlitwy na gruncie naszej katechezy.

Analizę artykułów dotyczących modlitwy rozpoczynamy od roku 1960, ponieważ w tym właśnie roku wychodzi pierwszy numer „Catéchèse”, który powstał na bazie wychodzącego do tego okresu czasopisma „La Documentation Catéchistique”. Profil nowo powstałego kwartalnika „Catéchèse” ulega jednak pewnej modyfikacji w stosunku do swego poprzednika. Na pierwszej stronie pierwszego numeru czytamy: „Catéchèse” nie jest prostym zmodyfikowaniem tytułu czy formatu; przegląd ten, podobnie jak jego poprzednik „La Documentation Catéchistique”, będzie zaznajamiał czytelników z dyrektywami Magisterium i życiem nauczania religijnego we Francji. Pragnie on także wnieść skromny przyczynek do rozwoju myśli katechetycznej.

Każdy numer „Catéchèse” posiada własny temat, który autorzy omawiają z różnych punktów widzenia. W roku 1968 wyszedł 32 numer pisma zatytułowany *La vie et la prière*, poświęcony problematyce modlitwy. Dwa lata później w 38 numerze redakcja dołączyła specjalne materiały dotyczące modlitwy, zamieszczone pod wspólnym tytułem *La prière d'un homme qui change*. Ponadto w innych numerach „Catéchèse” istnieje kilka artykułów w całości poświęconych problematyce modlitwy lub też nawiązujących do niej. W sumie

ponad 20 artykułów w „Catéchèse” bezpośrednio omawia problem modlitwy lub też szerzej nawiązuje do niego.

Ponieważ zasadniczy materiał dotyczący modlitwy zgromadzony został w dwu numerach, które ukazały się w odstępie dwu lat, nie da się uchwycić jakiegokolwiek ewolucji w zakresie problematyki modlitwy na łamach „Catéchèse”. Na podstawie niniejszego materiału trudno byłoby także opracować określoną teorię modlitwy, niemniej można ukazać zasadnicze problemy i zainteresowanie się modlitwą w katechezie francuskiej.

Analizując treść wybranych artykułów w „Catéchèse” można wyróżnić zasadniczo dwa bloki tematyczne: aspekty modlitwy chrześcijańskiej oraz trudności w modlitwie i próby ich rozwiązania.

1. Aspekty modlitwy chrześcijańskiej

Chociaż modlitwa pozostaje zawsze tą samą rzeczywistością, jednak może być ukazywana w różnych aspektach w zależności od zmieniających się warunków życia i rozwoju myśli teologicznej, jak również od potrzeb i możliwości rozumienia adresata. W obecnym opracowaniu poruszymy te aspekty modlitwy, które najczęściej dochodzą do głosu w „Catéchèse”.

a) Powiązanie modlitwy z Biblią jest jednym z problemów, do którego autorzy nawiązują najczęściej. Chociaż nie są to wszechstronne i wyczerpujące opracowania, ale jedynie części artykułów lub też krótkie wzmianki, jednak świadczą one o zainteresowaniu modlitwą biblijną. Uogólniając można wyróżnić zasadniczo dwa podejścia autorów do modlitwy biblijnej. Z jednej strony Biblia traktowana jest jako księga, która zawiera wiele praktycznych wskazań dotyczących modlitwy lub też gotowych sformułowań modlitewnych. Są one tym cenniejsze, że zostały napisane pod natchnieniem Ducha Świętego. Także te wskazania i modlitwy, zdaniem autorów, wymagają dostosowania do czasów współczesnych, szczególnie jeśli chodzi o modlitwę Starego Testamentu. Z drugiej strony autorzy pragną w oparciu o Biblię odkryć istotny sens modlitwy chrześcijańskiej: wejście człowieka w Boży plan, przyjęcie synowskiej postawy do Ojca. Biblia ukazuje się więc jako zasadnicze źródło modlitwy. Dlatego też autorzy zachęcają do czerpania z Biblii w rozwoju własnej indywidualnej modlitwy, oraz w procesie wychowania do modlitwy na katechezie.

b) Wielu autorów ukazuje modlitwę jako spotkanie z Bogiem. Ten tradycyjny aspekt modlitwy zostaje jednak odświeżony przez ukazywanie zależności pełnego spotkania z Bogiem od dojrzałości ludzkiej. Warunkiem bowiem zjednoczenia z Trójosobowym Bogiem jest dojrzałość osobowości, która umożliwi pełną komunikację interpersonalną. W prawdziwym spotkaniu ze Stwórcą nie może być mowy o monologu, w którym człowiek narzuca Bogu swój punkt widzenia rzeczywistości, ale musi istnieć postawa gotowości dostosowania się do Boga. Wszystkie artykuły nawiązujące do modlitwy jako spotkania z Bogiem ukazały się po Soborze Watykańskim II, widać więc w nich dążność do uwzględnienia nie tylko wymiaru wertykalnego, ale także wymiaru horyzontalnego.

c) Modlitwie próśb autorzy poświęcają w „Catéchèse” wiele miejsca. Modlitwa bowiem, ich zdaniem, jest często traktowana wyłącznie jako kierowanie próśb do Boga w swoich osobistych sprawach lub w sprawach ludzi sobie bliskich. Boga traktuje się wówczas jako potęgę na usługach zaspokajania ludzkich pragnień lub jako kogoś, kim można manipulować w zależności od swoich potrzeb. Człowiek doznaje pokusy wywierania presji na Boga i stawiania Mu żądań. Przyczynę takiego podejścia do modlitwy widzą autorzy w ludzkiej postawie nacechowanej chęcią posiadania i siły. Narzuca się bowiem często własny punkt widzenia innym; jeżeli nie robi się tego na sposób wyraźnego przymusu, to przynajmniej przez wpływ mniej lub bardziej ukryty. Tymczasem każda prośba (także w stosunkach między-

ludzkich) różni się zdecydowanie od żądania. Leży bowiem w ramach darmo-wości.

Traktowanie modlitwy wyłącznie jako kierowania prośb we własnych sprawach jest równoznaczne z uznaniem siebie za postać pierwszoplanową w stosunku do Boga. Tymczasem, twierdzą autorzy, Bóg i Jego wola winny zajmować centralne miejsce. Istotą modlitwy prośby rozumianej właściwie, którą wierzący nie tylko może, ale nawet powinien kierować ku Bogu, nie mają być ludzkie potrzeby materialne i psychiczne, ale otwarcie się na Boże pragnienia, które dotyczą przecież zbawienia człowieka (tzn. pełnego szczęścia) rozumianego jednak w Jego wymiarach.

Tak żywe zainteresowanie modlitwą prośby przez autorów można tłumaczyć prawdopodobnie tym, że właściwe podejście do prośby w modlitwie prowadzi do zrozumienia nie tylko istoty modlitwy, ale także całej relacji człowieka do Boga.

d) Zagadnienie łączności modlitwy i życia również żywo interesuje autorów piszących na łamach „Catéchèse”. Warunki i okoliczności życia współczesnego człowieka ciągle ulegają zmianie. Zostaje on coraz bardziej wciągnięty w jego wir. Nie może już, zgodnie z zaleceniami jeszcze niedawno głoszonej ascetyki, wyłączyć się na dłuższy czas z aktywności życiowej, aby poświęcić się modlitwie. Modlitwa dzisiejszego człowieka musi się odwoływać do codzienności, w której on żyje i działa oraz wiązać się z nią nierozdzielnie.

Jeżeli dawniej nie mówiło się wyraźnie o łączności modlitwy z życiem, to dlatego, że całe środowisko było przepełnione duchem religijnym i modlitwa w każdej sytuacji człowieka była czymś zrozumiałym. W obecnych czasach, kiedy sekularyzacja społeczeństwa jest już faktem, zachodzi konieczność przypominania wiernym, że modlitwa nie może być poboczem życia ludzkiego, ale winna przeniknąć wszystko to, czym człowiek żyje. Winna więc ona nawiazywać do dni szczęśliwych, które stają się udziałem człowieka, do momentów znużenia i zmęczenia codziennością, a także do cierpienia i tragicznych chwil życia. Łączność modlitwy z tym wszystkim, co niesie życie nie może jednak ograniczyć się, jak twierdzą autorzy, do „aktów strzelistych” wzbudzanych okazjnie. Łączność ta domaga się specjalnego czasu poświęconego wyłącznie Bogu. Konsekwencją jedności modlitwy i życia będzie zmiana postawy nie tylko wobec Boga, lecz także wobec człowieka.

e) Dalszą cechą modlitwy, na którą autorzy zwracają uwagę, jest jej powiązanie z działaniem. W życiu chrześcijan zauważa się ogromną rozbieżność modlitwy i czynu. Tymczasem powinna istnieć dwustronna zależność pomiędzy modlitwą a ludzkim działaniem.

Wielu ludzi zaangażowanych społecznie i politycznie uważa modlitwę za pewne alibi chrześcijan, którzy boją się wejść w odpowiedzialne działanie na rzecz sprawiedliwości i pokoju. Jest to nieporozumienie. Autentyczna modlitwa staje się dla człowieka źródłem działania. Poświęcenie czasu na spotkanie z Bogiem jest nadawaniem sensu temu wszystkiemu, co w ludzkim działaniu jest powierzchowne. Modlitwa pozwala człowiekowi przekroczyć odruchowe koncentrowanie się na sobie. Nie tylko jednak autentyczne chrześcijańskie działanie domaga się modlitwy, ale także modlitwa powinna popychać człowieka do zaangażowania. Uczciwość wymaga przejścia od słów do czynu. Modlitwa bowiem, która nie przechodziłaby w działanie, zdaniem autorów, byłaby bezczynnością.

Ta wzajemna zależność zostaje ukazana nie tylko w modlitwie indywidualnej, ale także na płaszczyźnie modlitwy wspólnotowej, a nawet w wymiarze powszechności Kościoła. Powrót do Chrystusa ukazanego w Ewangelii, jak twierdzą autorzy, jest lekarstwem na przewyciężenie tej dysharmonii.

f) Na marginesie innych tematów autorzy poruszają także zagadnienie wspólnotowości modlitwy. Z jednej strony omawiają problem modlitwy wspólnotowej jako pewnej formy istniejącej obok modlitwy oso-

bistej. Ta forma modlitwy może być pewną pomocą w przezwycięzeniu trudności w modlitwie indywidualnej. Z drugiej strony autorzy dostrzegają eklezjalny wymiar każdej modlitwy niezależnie od formy. Dokonuje się to dzięki łączności modlącego się z całym Kościołem.

Aspekty, które omówiliśmy powyżej, nie wyczerpują bynajmniej całego bogactwa ujęć modlitwy przedstawionych w „Catéchèse”. Wybrane zostały najważniejsze, o których mówi się najczęściej. Można by wymienić cały szereg innych aspektów. Nie zostały one jednak szerzej opracowane, ale wspomniane jedynie okazyjnie.

2. Trudności w modlitwie i próby ich rozwiązania

Trudności w modlitwie, o których piszą autorzy w „Catéchèse”, wypływają z różnych źródeł. Jedne z nich charakteryzuje pewna stałość, gdyż związane są z samym człowiekiem i jego dochodzeniem do dojrzałości. Inne natomiast są uwarunkowane zmieniającą się sytuacją w świecie. Próby przełamania tych trudności posiadają także ten podwójny charakter.

a) Trudności w modlitwie, zdaniem autorów, są często wynikiem braku dojrzałości na płaszczyźnie ludzkiej. Jak kształtowanie prawdziwej więzi międzyludzkiej wymaga oderwania się od subiektywizmu, tak spotkanie z Bogiem na modlitwie uwarunkowane jest przyjęciem Bożego zamiaru względem człowieka. Brak tego elementu wpływa na deformację obrazu Boga. Traktuje się Go wówczas jako Tego, który spełnia ludzkie kaprysy i dostosowuje swój plan do woli człowieka. W takiej sytuacji kryzys modlitwy jest nieunikniony, ponieważ człowiek szybko zauważy, że jego pragnienia nie są „spełniane”.

Inna trudność, która jest również konsekwencją ludzkiej niedojrzałości, wynika z monologicznego charakteru modlitwy, a więc wypowiedzania słów, które nie są nośnikami komunikacji osobowej. Człowiek, który pozostaje zamknięty w sobie i nie nawiązuje dialogu z bliźnimi, nie będzie również zdolny otworzyć się na Boga i nawiązać z Nim prawdziwej łączności.

Obu powyższych trudności nie da się przezwyciężyć na drodze zmiany metod i technik modlitwy, ale poprzez sięgnięcie do samych przyczyn trudności. Trzeba mianowicie wyjść z zamknięcia i skupienia się na sobie, otworzyć się na innych oraz zapewnić sobie właściwą formację religijną.

b) Autorzy omawiają także trudności w modlitwie wynikające z sytuacji współczesnego człowieka. Dzisiejsze tempo życia rodzi szczególne trudności w modlitwie. Z jednej strony trudno jest znaleźć czas i miejsce, aby móc się oddać jej w skupieniu, z drugiej strony problemem staje się samo trwanie przed Bogiem, zwłaszcza wówczas, gdy rzeczywistość zewnętrzna (wielość zajęć i spraw) narzuca się nieodparcie.

Człowiek czuje się zmęczony i znużony wszystkimi wymogami życia. Nie ma już sił na refleksję nad swoim postępowaniem i celem życia. Postęp techniczny, który przyniósł człowiekowi znaczną pomoc, nie zmniejszył jednak ilości zajęć, ale wydaje się, iż ją jeszcze pomnożył. W takiej sytuacji, zdaniem autorów, rodzi się samorzutnie pytanie, czy życie ma jeszcze sens. Jest ono bowiem zagarnięte przez małe sprawy, które nie są w stanie nadać mu większej wartości. W człowieku rodzi się jednocześnie pragnienie odnalezienia duchowego wymiaru swojej egzystencji, aby nie była ona tylko niewolnictwem względem zewnętrznej rzeczywistości.

Wyjście z tych trudności w modlitwie, twierdzą autorzy, z jednej strony będzie zależało od jakiegoś fundamentalnego kroku w życiu ludzkim: porzucenie powierzchowności i pogoni za wrażeniami. Z drugiej strony zaś chodzić będzie o ściślejsze złączenie modlitwy z życiem i działaniem. Trudności te

bowiem rodzą się z niedostrzegania związku pomiędzy zaspieszoną egzystencją człowieka a modlitwą jako czasem poświęconym Bogu.

c) Omawiane dotychczas trudności w modlitwie były konsekwencją pewnych niewłaściwych postaw czy braków ze strony człowieka: niedojrzałość na płaszczyźnie ludzkiej, nieumiejętność pokierowania swoim życiem czy też brak odpowiedniej formacji religijnej. Rozwiązanie tych trudności zależy więc od sięgnięcia do przyczyn.

Wspomina się ponadto o próbie występującej na modlitwie niezależnej od człowieka. „Spada” ona na niego w najmniej spodziewanym momencie i posiada charakter wewnętrznego oczyszczenia. Niemożność wskazania wyraźnej przyczyny tej próby jest, zdaniem autorów, jej charakterystyczną cechą. Także wyjście z tego doświadczenia i przychodzące światło pozostaje dla autorów niewytłumaczalne. Leży ono bowiem poza zasięgiem człowieka i przychodzi na niego niezależnie od wysiłków czynionych z jego strony. Modlitwa więc, choć tak mocno osadzona w życiu ludzkim, jednocześnie bardzo je przekracza.

d) „Catéchèse” zwraca także uwagę, iż problemem dla współczesnego człowieka jest również metoda modlitwy. Zachodzące zmiany w świecie i Kościele spowodowały zakwestionowanie używanych dotąd sposobów i form modlitwy jako nieodpowiadających wymaganiom nowych czasów. Wielu w chaosie przemian zanegowało w ogóle potrzebę jakiegokolwiek metody w modlitwie. Autorzy ukazują więc potrzebę pewnych form, ponieważ modlitwa, jak każda inna ludzka działalność, wymaga pewnych ram czy schematów. Nie można także na modlitwie improwizować, obywać się bez pewnego schematu. Aby formy modlitwy mogły służyć współczesnym w zmienionych warunkach, muszą być dostosowane do nowych okoliczności. Chodzi najpierw o zmianę słownictwa, które byłoby bardziej dostosowane do mentalności dzisiejszego człowieka w odniesieniu zarówno do pojęć o świecie, jak i pojęć z zakresu teologii. Dalej zwraca się uwagę na poszukiwanie nowych środków ekspresji wykorzystując w tym celu pewne metody i techniki będące w użyciu w religiach pozachrześcijańskich, podkreślając szczególnie duże znaczenie wyrażenia siebie na modlitwie poprzez pozycje ciała. Ukazana zostaje również wielka wartość tego wszystkiego, co stanowi przygotowanie do modlitwy: postawa skupienia, ciszy, szukanie własnej tożsamości.

e) Źródłem inspiracji w poszukiwaniu nowych form modlitwy dla autorów „Catéchèse” jest konfrontacja modlitwy chrześcijańskiej z niechrześcijańską. Z jednej strony ogromny rozwój techniki, która umożliwia kontakty narodów żyjących na różnych kontynentach, z drugiej zaś otwarcie na dialog Kościoła z religiami niechrześcijańskimi, sprawiły żywe zainteresowanie chrześcijan wielkimi religiami świata, szczególnie zaś Dalekiego Wschodu. Nie chodzi jednak o teoretyczne poznanie tych religii, ile raczej o zetknięcie się z ich doświadczeniem religijnym, z kultem, z modlitwą, aby szukać pewnych inspiracji do przezwyciężenia własnych trudności. Autorzy, piszący w „Catéchèse” mówią właśnie o takim poznawaniu religii i modlitwy niechrześcijan.

Uznając uniwersalność zjawiska modlitwy, autorzy nie stają bynajmniej na pozycjach indyferentyzmu religijnego. Obiektywnie przedstawiają modlitwę niektórych religii Dalekiego Wschodu. W konfrontacji modlitwy chrześcijańskiej z niechrześcijańską z jednej strony uznają autentyczność i czystość modlitwy niechrześcijan, z drugiej zaś jej niedoskonałość widzą w tym, iż brak w tej modlitwie osobowego spotkania z Bogiem objawiającym się w historii. Modlitwa niechrześcijan, zdaniem autorów, jest jakimś bliżej nie określonym kontaktem z Bogiem jako Prajednią i może być traktowana jako przygotowanie do właściwej modlitwy rozumianej w sensie chrześcijańskim. Autorzy wskazują szczególnie na metodę w modlitwie niechrześcijan, którą, jak twierdzą, można zaadaptować w modlitwie chrześcijańskiej.

3. Wnioski

Zbierając zasadnicze tendencje „Catéchèse” odnośnie do modlitwy pragniemy zwrócić uwagę na czynniki, których znaczenie dla modlitwy dostrzegli autorzy piszący na łamach omawianego kwartalnika. Czynniki te wpływają na kształtowanie samego pojęcia modlitwy, na wychowanie do modlitwy oraz na trudności, jakie rodzą się w modlitwie.

a) Słowo Boże

Modlitwa chrześcijanina, zdaniem autorów, nie rodzi się z inicjatywy człowieka. To Bóg pierwszy rozpoczyna dialog, który od początku historii zbawienia toczy się między Stwórcą i stworzeniem. Zasadniczym więc źródłem modlitwy chrześcijańskiej jest Słowo Boże skierowane do człowieka: Biblia. Autorzy, którzy piszą w „Catéchèse” szczególnie w okresie posoborowym, nie tylko widzą w Biblii zbiór gotowych sformułowań modlitewnych czy też wskazówek dotyczących modlitwy, ile raczej wezwanie do dialogu. Odpowiadając pozytywnie na to wezwanie człowiek wchodzi w Boży plan i przyjmuje synowską postawę w stosunku do Ojca.

Znaczenie Słowa Bożego dla modlitwy ukazują autorzy nie tylko wówczas, gdy zajmują się problemem modlitwy biblijnej, ale także we wszystkich innych artykułach. Cała bowiem problematyka modlitwy w „Catéchèse” ukazywana jest niejako w pryzmacie Pisma św. Znaczenie Słowa Bożego dla modlitwy chrześcijańskiej najjaśniej ukazuje się w konfrontacji modlitwy chrześcijańskiej z niechrześcijańską. Objawienie, Słowo Boże, jest zasadniczym kryterium różnicy między nimi.

Kształtowanie swojej postawy w stosunku do Boga w oparciu o ludzkie dążenia i pragnienia, a nie o Słowo Boże, rodzi jedną z głównych trudności w modlitwie, o której mówią autorzy. Człowiek bowiem skłonny jest zatrzymywać się na sobie i swoich potrzebach. Słowo Boże zaś wyrывa go z ciasnego kręgu zainteresowania się sobą i w ten sposób czyni go zdolnym do prawdziwego spotkania, a więc także do spotkania z Bogiem na modlitwie.

W odniesieniu zaś do wychowania Biblia ukazywana jest w „Catéchèse” jako szkoła modlitwy *par excellence*. Nie chodzi jednak o wyuczenie katechizmowych gotowych sformułowań modlitewnych, ale o stawianie uczniów wobec Słowa Bożego, które wzywa do nawiązania dialogu.

b) Dojrzałość osobowa

Charakterystycznym momentem podkreślanym przez autorów, o którym mówiło się mało w katechezie tradycyjnej, jest znaczenie dojrzałości osobowej człowieka dla modlitwy. Pełne spotkanie człowieka z Bogiem na modlitwie możliwe jest tylko wówczas, gdy człowiek jest zdolny do prawdziwego spotkania na płaszczyźnie ludzkiej. Jeżeli człowiek nie umie wyjść poza własne potrzeby i pragnienia, jest niezdolny również do prawdziwej modlitwy; jego „rozmowa” z Bogiem pozostanie nieustanną prośbą, która będzie usiłowała nakłonić Boga do przyjęcia ludzkiej woli. Nie będzie to dialog, ale monolog człowieka o swoich potrzebach.

Niedojrzałość człowieka jest ukazywana przez autorów jako zasadnicze źródło trudności w modlitwie. Przełamanie tych trudności nie może dokonać się poprzez zmianę metody modlitwy. Istnieje konieczność skierowania człowieka na drogę osobowego rozwoju, powolnego odchodzenia od zainteresowania jedynie własnymi potrzebami i skierowania jego wzroku ku innym, a w tym także ku Bogu. W katechezie, zdaniem autorów, nie będzie chodziło więc jedynie o bezpośrednie przygotowanie do modlitwy, ale także o integralny rozwój osoby ludzkiej, dzięki czemu człowiek staje się zdolny do prawdziwych relacji interpersonalnych również na płaszczyźnie nadprzyrodzonej.

c) Środowisko

Modlitwa nie ogranicza się jedynie do indywidualnego dialogu człowieka z Bogiem. Posiada ona także wymiar społeczny. Stąd też, zdaniem autorów, nie tylko dojrzała osobowość posiada swoje znaczenie dla modlitwy, ale także środowisko, w którym człowiek żyje i działa. Z jednej strony autorzy zwracają uwagę, że wszystko to, czym człowiek żyje w swoim środowisku (radość, trud i monotonia, tragedia) winno stać się treścią modlitwy. Z drugiej zaś strony ukazują, jak uleganie negatywnym wpływom współczesnego społeczeństwa, w którym żyje się w ciągłym pośpiechu i zagonieniu szukając nowych wrażeń, rodzi duże trudności w modlitwie. Przewycięzenie tych trudności zależy z jednej strony od refleksji nad właściwą hierarchią wartości w życiu ludzkim, z drugiej zaś od przyjęcia odpowiedniej metody, która pomaga w skupieniu niezbędnym podczas modlitwy. Metody te muszą być dostosowane do potrzeb i mentalności współczesnego człowieka. Zdaniem autorów, można w tym celu wykorzystać doświadczenia religii niechrześcijańskich.

W „Catéchèse” mówi się jednak nie tylko o wpływie środowiska na modlitwę, ale także o wpływie modlitwy na środowisko. Modlitwa więc, jeżeli nie chce pozostać pustosłowiem, musi prowadzić do działania, tzn. do konkretnej realizacji planu Bożego, w który wchodzi chrześcijanin poprzez chrzest.

Zapytajmy na koniec, dlaczego właśnie tak kształtowały się zainteresowania autorów piszących w „Catéchèse” odnośnie do problematyki modlitwy?

Podkreślanie przez autorów znaczenia Słowa Bożego dla modlitwy chrześcijańskiej było możliwe dzięki nowemu spojrzeniu Kościoła na rolę Słowa Bożego w życiu wiernych. Z jednej strony autorzy tkwią w nurcie katechezy kerygmatycznej, dla której głównym źródłem przepowiadania jest Biblia. Z drugiej zaś strony są pod wpływem Soboru Watykańskiego II, który w konstytucji *Dei Verbum* ukazał rolę Słowa Bożego w życiu Kościoła. Ukazywanie więc związku modlitwy ze Słowem Bożym posiada swoje źródło w oficjalnej nauce Magisterium.

Zróżdła ukazywania przez autorów znaczenia dojrzałości osobowej dla chrześcijańskiej modlitwy należałoby szukać w nurcie katechezy antropologicznej, która zaczyna dochodzić do głosu już w latach sześćdziesiątych. Punktem wyjścia w głoszeniu Dobrej Nowiny jest dla katechezy antropologicznej sam człowiek wraz z całym egzystencjalnym uwarunkowaniem. Zdaniem zwolenników tego kierunku katechetycznego, przyczyną nieskuteczności katechezy tradycyjnej jest brak liczenia się z uczniem: jego wiekiem, potrzebami, zainteresowaniami oraz z całą jego egzystencjalną sytuacją. Autorzy piszący o modlitwie w „Catéchèse” dostrzegają ten brak i dlatego też pragną wprowadzić postulat katechezy antropologicznej w katechezie dotyczącej modlitwy.

Podkreślanie przez autorów ogromnego znaczenia środowiska dla modlitwy zdaje się być zrozumiałe wobec sytuacji diaspory, w jakiej żyją coraz częściej współcześni chrześcijanie we Francji. Wzajemne oddziaływanie środowiska i modlitwy w dawnym monolitycznym społeczeństwie chrześcijańskim było czymś zrozumiałym. W zmienionej pluralistycznej atmosferze, w której groziło zepchnięcie modlitwy w ramy prywatnego życia, zaistniała konieczność przypominania, że także w społeczeństwie pluralistycznym istnieje potrzeba wzajemnego oddziaływania modlitwy i środowiska. Tego bowiem wymaga autentyczność chrześcijańskiej modlitwy.

To, iż tak wiele mówi się w „Catéchèse” o powiązaniu działania i modlitwy, nie wydaje się rzeczą zaskakującą, jeżeli uwzględni się podejście katechezy francuskiej, która wychowanie do zaangażowania uważa za jeden z istotnych punktów kształtowania postawy chrześcijańskiej. O ile więc katecheza tradycyjna kładła przede wszystkim nacisk na aspekt duchowy

modlitwy, to w opozycji do tego ujęcia katecheza współczesna podkreśla (a może niekiedy nawet przeakcentowuje) dostrzegalną skuteczność modlitwy. Tendencje takiego podejścia dają się zauważyć w „Catéchèse”.

Reasumując możemy powiedzieć, że dostrzegamy u autorów piszących w „Catéchèse” podejście do modlitwy raczej praktyczne. Mało zajmują się teoretycznymi rozważaniami dotyczącymi modlitwy. Pragną przybliżyć współczesnemu człowiekowi problematykę modlitwy. Bardzo mało zajmują się tradycyjnymi ujęciami modlitwy w katechezie. Nie oznacza to bynajmniej negowania wartości ujęć tradycyjnych. Autorzy nie uważają ich także za fałszywe. Ujęcia te odegrały bowiem swoją rolę w okresie, w którym powstały. Aktualna sytuacja współczesnych chrześcijan nasuwa nowe problemy i zainteresowania odnośnie do modlitwy, które nieco odbiegają od problemów i zainteresowań wierzących żyjących jeszcze kilkanaście lat temu.

ks. Józef Augustyn SJ, Kraków